

MK-Ultra: Umysł pod Kontrolą

10 sierpnia 2009

Czy CIA naprawdę zakończyła prace nad projektem MK-Ultra, czy też przekształciła go w zaawansowane badania nad rodzajami broni wykorzystującymi na przykład mikrofale i miniaturowe implanty wszczepiane do mózgu?

W dniu 28 Listopada 1953 roku, pod wpływem halucynacji i głębokiej depresji, dr Frank Olson wyskoczył przez okno z dziesiątego pietra hotelu w Nowym Jorku. Olson był wieloletnim pracownikiem tajnej instytucji wojskowej – Zespołu Chemicznego Wydziału Operacji Specjalnych. Jego problemy zaczęły się kilka dni przed śmiercią.

21 listopada odbyło się spotkanie, któremu przewodził Sidney Gottlieb, szef ośrodka badawczego broni psychochemicznej CIA. Gottlieb postanowił w tajemnicy przed zebranymi wypróbować działanie LSD. W butelce francuskiego likieru rozpuścił znaczna ilość LSD, a następnie rozlał trunek do kieliszków trzech zebranych mężczyzn i spokojnie czekał na efekty.

Olson, osoba o żywym charakterze, znany był z zamiłowania do dowcipów. Wkrótce jednak zaczął przekraczać w swoich żartach granice dobrego smaku. Jeden z uczestników zebrania powiedział potem, że Olson zaczął zachowywać się, jakby cierpiał na psychozę. Pozostali mężczyźni również skarżyli się, że przez kilka dni po spotkaniu cierpieli na silne zaburzenia emocjonalne. Dręczyły ich koszmary, miewali halucynacje. Najgorzej jednak czuł się Olson.

Tego wieczoru, kiedy popełnił samobójstwo powiedział koledze, że ma silne halucynacje: przejeżdżające samochody w jego wyobraźni zamieniały się w straszliwe potwory. W końcu złamał się i w środku nocy wyskoczył przez okno. Gottlieb do spółki ze swoim szefem, ówczesnym dyrektorem CIA Allanem Dullesem, zatuszowali całą sprawę, a okoliczności śmierci Olsona przez

20 lat należały do najskrzętniej ukrywanych tajemnic Agencji.

PRANIE MÓZGU

Stawką w tej grze był supertajny projekt CIA: MK-ULTRA. Powstał on w wyniku rozwoju innego programu – Bluebird, który oficjalnie został powołany do życia w odpowiedzi na doniesienia o stosowaniu przez Rosjan metody „prania mózgu”. W rzeczywistości jednak CIA miała inne zamierzenia.

Jednym z pierwszych zadań było „znalezienie metod kontrolowania umysłów ludzkich”. Największy nacisk kładziono na eksperymenty nad „narkohipnozą”, badające działanie substancji zaburzających pracę mózgu i możliwości „programowania” ludzkich myśli za pomocą sugestii w stanie hipnozy.

Projekt Bluebird ciągle ewoluował, wkrótce też został przemianowany na Projekt Artichoke (Karczoch). „Karczoch” rozwijał się niezwykle dynamicznie – zaangażowane w niego były służby specjalne armii, marynarki, lotnictwa, a nawet FBI. Cel i zakres całego przedsięwzięcia został wyznaczony w raporcie ze stycznia 1952 roku, w którym padło złowieszcze pytanie: „Czy możliwe jest sterowanie działaniami jednostki do tego stopnia, że nie zawaha się ona popełnić czynów sprzecznych z jej wolą, a nawet fundamentalnymi prawami natury, takim jak instynkt samozachowawczy?”.

Zaczynał się wyścig ku stworzeniu w pełni sterowalnego zabójcy. Utworzona została specjalna grupa operacyjna CIA, która mogła, w razie potrzeby, niemal natychmiast znaleźć się w dowolnym punkcie świata. Grupa ta testowała nowe techniki wyciągania informacji, polegające na tym, że przesłuchiwana osoba nie pamiętała, że w ogóle została poddana badaniu. Szeroko stosowano cały szereg substancji narkotycznych, od marihuany poprzez heroinę i LSD aż po tzw. „zastrzyki prawdomówności”. Mimo początkowych niepowodzeń, CIA łożyła coraz więcej pieniędzy na tajne badania.

13 kwietnia 1953 r. powstał nowy program, który otrzymał kryptonim „MK – ULTRA”. Był on zakrojony na znacznie większą skalę niż wszystkie dotychczasowe projekty badawcze CIA w tej dziedzinie. O jego konkretnych działaniach wiedziała jedynie wąska grupa ludzi ze ścisłego kierownictwa CIA. Oficjalne dokumenty Agencji określały go mianem „projektu matki”. W jego ramach funkcjonowało 149 mniejszych, bardziej specjalistycznych podprojektów. Wiele z nich dotyczyło potencjalnego zastosowania nielegalnych narkotyków na polu walki. Inne zajmowały się tzw. psychoelektroniką. Jeden zaś podejmował próby zdalnego sterowania ludzkim organizmem”. Wszystko to zmierzało ku temu, by z ludzi podatnych uprzednio praniu mózgu uczynić nieświadomych swojej roli szpiegów, zabójców czy sabotażystów.

MK-ULTRA – NIELEGALNE EKSPERYMENTY

CIA powstała w 1947 roku. Zgodnie z prawem nie wolno jej było operować na terenie Stanów Zjednoczonych. Jednak od samego powstania projektu MK-ULTRA, zakaz ten był systematycznie łamany. Uczestniczący w badaniach pracownicy CIA poddawali testom nieświadomych niczego obywateli USA. Prawdopodobnie nigdy już się nie dowiemy, jaka była skala prowadzonych badań. W 1973 roku bowiem Richard Helms, jeden z twórców programu i wicedyrektor CIA, tuż przed odwołaniem ze stanowiska nakazał zniszczyć wszystkie akta i dokumenty dotyczące projektu MK-ULTRA. Nie udało się jednak zlikwidować wszystkiego. W późnych latach 70. światło dzienne ujrzało kilka przeoczonych wówczas dokumentów. Uświadomiły one opinii publicznej cynizm największej agencji wywiadowczej na świecie. Szczególnie odrażający był projekt badawczy dr. Harrisa Isabela, kierownika Ośrodka Badawczego Toksykomanii przy Public Service Hospital w Lexington, Kentucky. Szpital ten specjalizował się w leczeniu ludzi uzależnionych od narkotyków. Poproszony przez CIA o opracowanie nowych, syntetycznych narkotyków, Isabel zaczął eksperymentować na pensjonariuszach zamkniętego oddziału. Chcąc się przypodobać swoim zleceniodawcą z CIA,

faszerował swoje „króliki doświadczalne” ogromnymi dawkami LSD, meskaliny, marihuany, skopolaminy i innych substancji halucynogennych. W zamian za udział w eksperymencie, pensjonariusze dostawali zastrzyki wysoko gatunkowej morfiny, dawki zależały od stopnia zaangażowania. Najgorliwsi dostawali morfinę nawet trzy razy dziennie. Zeznając przed komisją senacką w 1975 roku, Isabel stwierdził, że nie widział nic zdrożnego w podawaniu „twardych” narkotyków ludziom, których, z racji swojego zawodu, miał leczyć. Kiedy tzw. Komisja Rockefellera ujawniła wyniki śledztwa, wzburzenie opinii publicznej było tak wielkie, że CIA wkrótce ogłosiła zaprzestanie wszelkich tego typu badań. Jednak w 1977 r. Victor Marchetti, były pracownik CIA, poinformował dziennikarzy, że prace wcale nie zostały przerwane.

IMPLANTY W MÓZGU

Według Marchettiego twierdzenia CIA, jakoby zaniechano badań nad metodami kontroli umysłów, były jedynie mydleniem oczu opinii publicznej. Chcąc uniknąć skandalu, Agencja zaczęła publicznie bagatelizować osiągnięcia programu MK-ULTRA, twierdząc, że nie przyniósł on spodziewanych rezultatów. Również te twierdzenia zostały poddane wątpliwości przez kolejnego wieloletniego współpracownika CIA – Milesa Copelanda. W rozmowie z jednym z dziennikarzy stwierdził, że „komisja senacka, która zajmowała się tą sprawą, dotarła jedynie do wierzchołka góry lodowej”.

Inny informator związany ze strukturami wywiadu ujawnił, że po roku 1963 znacznie wzrosło zainteresowanie CIA tak zwana psychoelektroniką. Narkohipnoza nie przyniosła oczekiwanych rezultatów. Dr Jose Delgado, neurofizjolog z Yale University School, interesował się możliwościami elektronicznej stymulacji mózgu. Wszczepiając do mózgów pacjentów niewielkie czujniki, odkrył on, że dają mu one ogromną władzę nad badanymi. Za pomocą sterowanego falami radiowymi stymulatora (stimoceiver) był on w stanie wywołać u ludzi wiele rodzajów emocji, m.in. wściekłość, pożądanie i zmęczenie.

W 1966 r. Delgado ogłosił, że rezultaty jego badań skłoniły go do uznania dość śmiałej tezy, iż „ruchy, emocje i reakcje człowieka mogą być sterowane elektronicznie”. Dodał, że wobec tego człowiek, jak robot, może być sterowany przez naciśnięcie odpowiedniego guzika.

Na zlecenie Biura Badań Morskich, Delgado zajął się następnie problemem możliwości poddania społeczeństwa procesowi tzw. „psychocywilizowania”. Poczyniono wielki postęp w badaniu wpływu mikrofal na mózg człowieka. Badając to zjawisko, doktor Ross Adey z Uniwersytetu Kalifornijskiego dokonał wstrząsającego odkrycia. Okazało się, że poddając ochotników działaniu mikrofal mógł on wpływać na ich fale mózgowe. Inny naukowiec, Allen Frey, posunął się o krok dalej. Za pomocą fal elektromagnetycznych udało mu się bowiem wywołać sen u badanych ludzi, zauważył też, że możliwe jest wytwarzanie efektów dźwiękowych – huków, brzęczenia, syczenia – bezpośrednio w głowach ochotników. Opierając się na badaniach Freya, dr Joseph Sharp stwierdził, że za pomocą odpowiednio modulowanych mikrofal można przekazać całe słowa wprost do mózgu odbiorcy. Siedząc w polu elektromagnetycznym, Sharp bez trudu rozpoznawał słowa transmitowane przez jego współpracownika. Odkrycie to mogłoby być wykorzystane przez medycynę, być może stanowiłoby przełom w leczeniu głuchoty, niestety pod wpływem nacisków ze strony wojska i wywiadu natychmiast utajniono wszystkie dane dotyczące oddziaływania fal elektromagnetycznych na mózg człowieka.

FAKTY, OPINIE – ZDALNE STEROWANIE

W 1974 r. J.F. Scapitz, naukowiec współpracujący z Departamentem Obrony, wpadł na „genialny” pomysł. Uznał, że trzeba spróbować powiązać wcześniejsze badania nad hipnozą z projektu MK-ULTRA z osiągnięciami Freya i Sharpa. Scapitz ujął to tak: „Możliwe jest przekazywanie słów hipnotyzera wprost do podświadomości za pomocą zmodulowanych fal elektromagnetycznych. Przekazywanie takich informacji nie wymaga żadnych technicznych urządzeń odbiorczych ani

kodujących.” Po raz pierwszy Agenci wywiadu USA zyskali możliwość zdalnego ingerowania w umysły ludzi. Zdaniem Scapitza kontakt z podświadomością innego człowieka mógł się odbywać, o zgrozo, również bez jego wiedzy. Istnieją dowody, że pod przykrywką programu tzw. broni niezabijających (Non Lethal Defence – NLD) kontynuuje się badania nad zdalnym sterowaniem umysłem i zachowaniem człowieka.

W 1995 r. pojawiła się propozycja, by dla NLD znaleźć zastosowania w walce z przestępczością. Ten wspólny program, znany pod nazwą Operacji Pozawojennych, stwarzałby możliwości ingerowania wojska w cywilne sfery życia społecznego. Jest to niezgodne z konstytucją Stanów Zjednoczonych, dlatego spotkał się on z oporem niektórych środowisk. Zwolennicy programu argumentują natomiast, że taka broń pozwalałaby skuteczniej walczyć z gangami narkotykowymi, terrorystami i zwykłymi przestępcami. Wielu obywateli USA nie uważa tego jednak za wystarczające uzasadnienie. Obawiają się, że upowszechnienie tych technologii może zagrozić demokracji w ich kraju. Zważywszy na nadużycia, jakich w przeszłości dopuściły się władze amerykańskie, ich obawy wydają się zrozumiałe.

OPINIE – GRUPY NACISKU

Założona w Szwecji Międzynarodowa Sieć Przeciwko „Kontroli Umysłów” stara się przekonać ludzi, że coraz więcej organizacji wywiadowczych używa niezgodnych z podstawowymi prawami człowieka technik do zdobywania informacji. Według nich, wypadki ingerencji w umysły ludzi miały miejsce w USA, Niemczech, Szwecji, Danii i Wielkiej Brytanii. Zdaniem członków Grupy, ofiarom wszczepia się różnego rodzaju przekaźniki, elektrody i miniaturowe radioodbiorniki. Dzięki tym urządzeniom możliwe jest przekazywanie informacji wprost do mózgu, jak również rejestrowanie i analizowanie jego aktywności.

FAKTY – MINIATUROWE IMPLANTY

Coraz więcej ludzi utrzymuje, że nosi w mózgu wszczepione urządzenia, które ingerują w ich procesy myślowe. W Internecie znaleźć można cały szereg rentgenowskich zdjęć mózgów z widocznymi implantami. Na podstawie cyfrowego obrazu nie sposób jednak stwierdzić, czy zdjęcia te są autentyczne. Niektórzy ludzie np. Robert Naeslund nie mają żadnych wątpliwości, że stali się ofiarami jakiegoś eksperymentu. „Przełączniki te, przez swe nieustanne oddziaływanie, zmieniły moje życie w koszmar” – twierdzi Naeslund. Nie ulega wątpliwości, że możliwe jest wyprodukowanie miniaturowych implantów. Jane Affleck, działająca w organizacji Wolności Informacji (Freedom of Information), zdobyła i ujawniła pochodzący z 1970 r. dokument NASA, w którym znajduje się zdjęcie implantu wielkości małej monety. Obecnie, dzięki rozwojowi mikroelektroniki, technicznie możliwe jest wyprodukowanie implantu o grubości ludzkiego włosa.

„Biotelemetry zajmuje się m.in. transmisją danych za pomocą chirurgicznie wszczepionych przełączników” – P.M. Persson, Szwedzki Instytut Badań.

W 1993 roku, w poważnym amerykańskim czasopiśmie „Us Defence News” ukazał się artykuł, w którym ujawniono, że naukowcy z byłego ZSRR współpracowali z CIA w badaniach nad możliwościami kontroli umysłów.

„Pamiętajmy, że to właśnie wojskowym i CIA zawdzięczamy LSD. Wynaleźli LSD, by sterować ludźmi, a niechcący podarowali nam wolność” – John Lennon.

Źródło: [Fight The New World Order](#)